№ 35. Warszawa, 20 Września (2 Października) 1893 r. Rok XLII.

KORESPONDENT
ROLNICZY, HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Wychodzi jako pismo dodatkowe bezpłatne przy „Gazecie Warszawskiej."

Torf jako produkt gorzelniczy.

W ostatnich kilku latach sfery gorzelnicze w Niemczech, zainteresowane zostały wiadomością (nie wynalazkiem, gdyż dawniej robiono próby) technika Kappessera o wyrobieniu okowity z torfu... Wiadomość taka, w roku bieżącym, dostała się do naszej prasy, w której, od kilku już miesięcy pokutuje, nie dając chwili spokojnej, zainteresowanym w niej jednostkom. W tym nowym niby wynalazku chcielibyśmy już widzieć owe świetne rezultaty jakie nasz rolnik będzie mógł otrzymać z olbrzymich mas torfu, znajdującego się u nas, z torfu, który przynosi korzyść jako materyał opałowy, dać tego jednak nie może co dałby przerobiony na okowitę.

Kappesser w r. 1891, polegając na masie prób poprzednich wyrabiania okowity z materyałów zawierających drzewnik, jako to z mchu jeleniego (cladonia raugiferina), mchu islandzkiego (cetraria islandica), drzewa i t. p. przyszedł do wniosku, że torf, jako materyał pośredni między mchem i drzewem, wydaćby mógł nierównie lepsze rezultaty. Próby wyrobu okowity z drzewnika praktykowały się już na większą skalę nie tylko na zachodzie, ale i w Rosyi.

W roku 1873 założono w Pinedze w gub. Archangielskiej gorzelnię dla wyrobu okowity z mchu; rezultaty były nieszczególne i gorzelnia po spaleniu się, już nie powstała. Następnie w r. 1876 takąż fabrykę założono w Archangielsku i ta gorzelnia jednak po suchotniczej egzystencyi w r. 1881 zaczęła zamiast mchu, przerabiać kukurydzę, przywożoną z Besarabii. Drzewa wcześniej już bo w r. 1854 przez Arnolda we Francyi użyto do wytwarzania okowity i ta jednak próba upaść musiała, gdyż koszta produkcyi pokryć nie mogły kosztów fabrykacyi. Jaki los spotka wyrób okowity z torfu, przesądzać obecnie nie można. Jestem jednak przekonany, że nowe odkrycia w chemii pozwolą z czasem z korzyścią z drzewnika otrzymywać okowitę. która jako wytworzona ze stosunkowo taniego materyału, tańszą będzie, a krajowi naszemu przysporzy bogactwa.

A teraz słów kilka o samej fabrykacyi. Tkanka mchu i torfu t. j. drzewnik, inaczej cellulozą zwana, składu chemicznego $C_{12} H_{16} O_8$, przy traktowaniu kwasem i gotowaniu, zamienia się na ciało zwane cukrem gronowym (dextroza), które pod działaniem diastazy słodu zamienia się na cukier owocowy (maltozę). Z cukru owocowego, za pomocą fermentacyi, (jak przy zacierze kartoflowym) otrzymujemy alkohol i kwas węglany. Wydzielenie okowity z zacieru odbywa się na zwykłych aparatach. Do parowania (gotowania) torfu służą zwykle parniki gorzelnicze, przy temperaturze 95—100° R. przez 4—5 godzin.

Przed gotowaniem torf oczyścić należy z mechanicznych zanieczyszczeń i o ile można rozdrobić—te dwie ostatnie manipulacye może najwięcej utrudniają samą fabrykacyę. Do traktowania używać można jak kwasu siarczanego tak i solnego, przyczem kwas siarczany w zacierze neutralizuje się wapnem, (mlekiem wapiennem), kwas solny zaś—sodą przy użyciu kwasu solnego i sody, wywar nie tylko nie traci na wartości, ale przeciwnie przez wytworzoną chemicznie sól pożywniejszym się staje dla inwentarza.

Do traktowania używać należy słabego kwasu, gdyż więcej stężony rozkłada napowrót wytworzony już cukier. Gęstość zacieru powinna mieć 5° Sach., przy czem bywają najlepsze rezultaty przy odfermentowaniu. Müller podaje tablicę, z której widać stosunek siły użytego kwasu do procentu otrzymanego cukru.

Moc kwasu 20%—10%—5%—2½% cukru 30,2—43,4—52,6—64,3.

Z puda suchego torfu otrzymać można około 34° okowity; próby, jak do tej pory,odbywane na małą skalę, że tak powiem laboratoryjnie, dały, jak widzimy, dobre rezultaty, co powie praktyka—czas pokaże. W każdym razie dla naszych techników — gorzelników otwiera się szerokie pole do działania; to co dzisiaj daje wątpliwe rezultaty, jutro wykazać może znaczne korzyści.

Dla chcących próbować dodam, że egzystuje prawo pędzenia okowity bez normy, za zezwoleniem p. ministra skarbu, a w wyjątkowych wypadkach i prezesa zarządu akcyzy (§ 216—instrukcya ustawy akcyznej). *Inżynier Józef Buchowski*

Bank włościański.

Z ogłoszonego w *Wiestniku Finansów* sprawozdania dowiadujemy się, iż Bank włościański w ciągu roku 1892 dokonał w guberniach Królestwa Polskiego następujących operacyj:

Wydał spółkom włościańskim 100 pożyczek, a mianowicie 19 w gub. Warszawskiej, 15 w Kaliskiej, 14 w Kieleckiej, 8 w Łomżyńskiej, 16 w Lubelskiej, 25 w Piotrkowskiej i 6 w Radomskiej; 347 włościan z gub. Warszawskiej (dusz płci męskiej 860) nabyło 1,812 dzies. ziemi, na nabycie której bank dał na spłatę w ciągu lat 24½ rub. 38,025 i na lat 34½ rub. 110,525, nabywcy zaś dopłacili ze swych funduszów 86,153 rs. W gub. Kieleckiej 15 spółek włościańskich, składających się ze 145 gospodarzy (341 dusz płci męskiej) nabyło 582 dzies. ziemi, korzystając z pożyczki bankowej na lat 24½ na rub. 8,800 i na lat 34½ rub. 55,522; dopłata wynosiła rub. 12,430, prócz tego pojedyńczy włościanin nabył 4 dz. ziemi, zaciągnąwszy pożyczkę w banku na 450 rub. (na 34½ lat), i dopłaciwszy ze swych funduszów 75 rub. W gub. Kieleckiej 314 włościan (745 dusz płci męskiej) nabyło 909 dzies. ziemi z pożyczką bankową rub. 3,200 (na lat 24½) i rub. 99,400 (na lat 34½) i dopłatą własną rub. 26,510. W gub. Łomżyńskiej 77 włościan (224 dusz płci męskiej) nabyło 324 dziesięcin, korzystając z pożyczki bankowej na rub. 27,025, zaciągniętej na lat 34½ i dodając ze swych funduszów rub. 10,345. W gub. Lubelskiej 480 włościan (dusz 1,292) nabyło 2,086 dzies. z pożyczką rub. 16,850 (24½ l.) i 157,873 (34½ l.) i dopłatą własną rub. 90,231. W gub. Piotrkowskiej 396 włościan (931 dusz, nabyło 1,969 dzies. ziemi, zaciągając pożyczkę rub. 9,350 na 24½ lat i rub. 140,250 na 34½ lat i dopłacając z własnych funduszów rub. 68,564. W gub. Radomskiej 187 włościan (452 dusz) nabyło 880 dz. ziemi, zaciągając pożyczkę rub. 78,320 na lat 34½ i dopłacając swoich rub. 30,034. Trzech pojedyńczych włościan nabyło w gub. Łomżyńskiej 22 dzies., z pożyczką bankową rub. 1,200 i dopłatą rub. 1,500.

Ogółem tedy wydano 104 pożyczki 1,959 włościanom (4,854 dusz), którzy nabyli 8,588 dzies. ziemi, korzystając z pożyczki bankowej w sumie rub. 76,225 (na lat 24½) i rub. 670,595 (na lat 34½) i dopłacając swoich rub. 326,642.

Razem za wszystkie dobra nabyte przez siebie zapłacili włościanie w roku zeszłym rub. 1,073,462.

Fałszowanie surogatów paszy.

W handlu artykułami paszy skoncentrowanej zachodzi wiele oszustw. Dopóki po stacyach doświadczalnych badano tylko skład chemiczny, uchodziły te fałszerstwa w wielu razach bezkarnie, bo fałszerze umieją dodać tanie składniki i domieszki, nie różniące się proteinem i tłuszczem od prawdziwych surogatów. Dopiero od kilku lat zaczęto badać za pomocą mikroskopu i ten ostatecznie wykazał, który rodzaj paszy jest prawdziwy a który sfałszowany.

Z tego powodu rolnicy zakupujący paszę skoncentrowaną, powinni koniecznie próby posyłać do stacyi doświadczalnej i wyraźnie zażądać zbadania jej mikroskopem. W 1891 r. w stacyi doświadczalnej w Hali odkryto 13,3%, a w Bonn 14% fałszowanych domieszek. W niemieckiej stacyi doświadczalnej w Poznaniu w roku zeszłym w 1,233 nadesłynych próbach znaleziono 496=40,2% takich, że je należało uznać za sfałszowane. W stacyi doświadczalnej w Möckern w latach 1888 — 1891 z 887 prób mikroskopem badanych, uznano tylko 474 (54,4%) za zupełnie czyste.

Przytoczone liczby jeszcze nie dają wyobrażenia o istotnym stanie rzeczy. Wielka część rozbieranych chemicznie i pod mikroskopem prób pochodzi od tych, o których sprzedający wiedzą, że poddadzą je rewizyi, t. j. od związków konsumpcyjnych lub właścicieli większych posiadłości, z którymi owi handlarze są w stosunkach handlowych i dla tego zachowują wszelką ostrożność. W porównaniu do wielkich mas tychże surogatów pastewnych, puszczonych w obieg handlowy, liczba rewidowanych prób jest bardzo małą i można na pewno przyjąć, że sfałszowania te są o wiele większe, niż wyżej podane liczby wykazują. Najwięcej sfałszowaniami temi bywają pokrzywdzeni właściciele mniejszych posiadłości, zakupujący surogaty paszy w mniejszych objętościach a nie nawykli posyłać prób do zbadania; także i pośrednicy handlowi, nie mający ani chęci, ani wyobrażenia, co znaczy gwarancya za dobroć towaru. Zdarza się, że stacya doświadczalna uzna towar za sfałszowany, a dostawca zniewolony go odebrać, to ten towar jednakże nie ginie, a taki niesumienny dostawca staje się ostrożniejszym i stara się pozbyć go tam, gdzie wie, iż odbiorca mniej na tę ostrożność zważa.

Przewodniczący stacyi doświadczalnej w Królewcu, dr. Klien wykazał sfałszowania w nadesłanej mu próbie suchych słodzin browarnych, przysłanych mu w znacznej partyi z Hamburga do Prus Wschodnich. Towar ten zawierał znaczną domieszkę piasku, oraz ziarn rozmaitych chwastów i kanianki. Towar ten po tej próbie, odesłano napowrót; sprzedano go potem przez licytacyę a zakupiła go pewna firma berlińska i postarała się o pozbycie się go w środkowych Niemczech. Drugi podobny wypadek: Związek mleczarski Fulda w Lauterbach nie przyjął dostawionej mu znacznej partyi otrąb zanieczyszczonych plewami ryżowemi, których na centnarze było tyle, że towar o 75 fen. miał mniej wartości; lichy ten towar zakupił później związek hodowców bydła, jako czysty i zużytko wa na paszę.

Wielu rolników obdarza swych dostawców niesłychanem zaufaniem, zwłaszcza wtedy, gdy ci pod względem zapłaty są cierpliwymi. Często także zdarza się, że i sumienny dostawca jest oszukanym przez większego dostawcę, a w każdym razie skrupi się to wszystko na kieszeni rolnika. Czyż kupiec nie przelicza pieniędzy wypłaconych mu za dostawiony towar, dla czegóż więc rolnicy nie badają dobroci tego towaru?

Niejeden zapóźno przekonał się o sfałszowaniu paszy, gdy mu inwentarz schudł, zamiast się upaść, lub też nawet zniszczał; dopiero pouczony stratą, rewidować kazał towar i przekonał się, jak go oszukano, bo nieraz i trujące ziarna chwastów rozmaitych domieszywane bywają do tej paszy skoncentrowanej, szczególniej w makuchach, których najzdrowszy nieraz żołądek bydlęcia strawić nie może.

Znaczna liczba rolników czyta często o tych sfałszowaniach, ale jeszcze częściej zapomina o bezustannej ostrożności. Niejeden rolnik zada sobie trud i pośle próbę do rewizyi; gdy uzyska poświadczenie, że towar czysty, zaniecha dalszych rewizyj, a następne dowozy dostarczone przez dostawcę, są tego rodzaju, że próby wykazałyby zupełnie odmienny rezultat.

Tę sprawę zafałszowań surogatów paszy badała ściśle niemiecka rada rolnicza i postanowiła zanieść do rządu prośbę o ustanowienie ustawy o fałszowaniu surogatów pastewnych dla inwentarza, na wzór ustawy o fałszowaniu artykułów spożywczych dla ludzi. Dotąd jednakżo nic pod tym względem nie zdziałano. Rolnicy dotąd opierać się mogą tylko na paragrafie 263 ustawy karnej i na paragrafach 347 i 349 ustawy handlowej.

Ustawodawstwo karne niemieckie pod względem zawyrokowania, co jest właściwie oszustwem, jest jeszcze niedostateczne, a oszustowi na podstawie tych paragrafów, pozostaje dużo punktów do wywikłania się z procesu i dla tego rolnik poszkodowany, nie zawsze pewnym będąc wygrania procesu, nie lubi się wdawać w dochodzenie wynagrodzenia krzywdy, lub żądania ukarania fałszerza. Sprzedający już jest na pół uniewinniony, jeżeli sprzedając lichy sfałszowany towar, sprzedał go pod tytułem «mieszanego surogatu pastewnego,» a niekiedy wyjdzie z procesu uniewinniony, jeżeli sprzedawszy właścicielowi osypkę, do której domieszał dużo sporyszu, od którego kilka bydląt padło, udowodni, że dawał właścicielowi dobrą radę, aby dużych porcyj tej paszy bydlętom na raz nie dawał.

Kupującemu zatem nic innego nie pozostaje, jak żądać gwarancyi dobroci towaru, aby potem mieć prawo do odesłania go, gdy się okaże, że dostawiony towar jest sfałszowany i nie odpowiada przesłanej próbie, lub próba sama wykazała, że towar nieczysty.

W obec tych gwarancyj wytworzyła się w ostatniem dziesięcioleciu praktyka, że przy najważniejszych zawartościach paszy, przy proteinie i tłuszczu, liczby gwarancyj podawano jako sumę, tak, że nie można było wymiarkować, czy ta ogólna suma odnosi się do: dużo proteinu a mało tłuszczu, czy też przeciwnie: mało proteinu, a dużo tłuszczu. Dla handlarzy jest ta praktyka tak samo dogodną jak korzystną, albowiem daną im jest tym sposobem możliwość zastąpienia jednego drugiem i zadośćuczynienia tym sposobem żądaniu gwarancyi. W podobny sposób robią fabrykanci mąki żużli Thomasa, że mniejszą zawartość kwasu fosforowego zastępują zwiększoną zawartością mąki.

Rolnik przy zakupnie skoncentrowanych surogatów pastewnych, ma na względzie ocenienie wartości ich dobroci, by wiedzieć, ile one zawierają w szczególe z każdej z tych materyj pożywnych, albowiem przy ich pomocy, zestawia mieszaninę bogatą w węglowodany paszy wyprodukowanej we własnem gospodarstwie. Chociaż przytem nie postępuje jak fizyolog i chemik, i nie oblicza ani odważa, to jednakowoż, na to wzgląd mieć winien, czy np. w jednym centnarze makuchów siemienia bawełnianego mieć będzie 43 funty proteinu i 15 funt. tłuszczu, czy 50 funt. proteinu i 8 f. tłuszczu. Przy dokupnie skoncentrowanych surogatów paszy, będzie głównie chodziło o wzbogacenie dawki paszy proteinem, tak, że mniejsza zawartość proteinu bezpośrednią przyniesie szkodę, gdyż większa zawartość tłuszczu nie da korzyści, a nawet jest rozrzutnością. Nawet na wartość nawozu stajennego wzajemny stosunek proteinu do tłuszczu w paszy nie jest bez znaczenia. W paszy zadawane ilości azotu wykazują się później w nawozie, zwiększając jego wartość, podczas gdy spasione ilości tłuszczu nie mają wcale wpływu na wartość nawozu.

Że cena handlowa na protein i tłuszcz równo bywa nakładaną, jest bez znaczenia, tak samo jak gdybyśmy powiedzieli, że szynka i masło lub śliwki i cukier mają równą wartość i równy skutek, że przypadkowo są po równej cenie. Komisya, składająca się z przedstawicieli Rady rolniczej, związku stacyj doświadczalnych, związku towarzystw rolniczych, z większych handlarzy paszą i makuchami, zestawiła w końcu obrad ogólne podstawy dla handlu kupnemi surogatami paszy i stosownie do nich, każdy sprzedający ten towar bez żądania nawet, obowiązany jest dać gwarancyą co do czystości i to za każdą materyę pożywną z osobna. Co do zawartości węglowodanów, tylko wtedy, jeżeli wyraźnie gwarancya jest żądana.

Ogólne to powyższe podstawy weszły w praktykę handlu od 1-go stycznia r. b., a jakkolwiek bezpośredni i prawny przymus nie może być nałożony handlarzom w tych artykułach paszy, to za to rolnicy mają obowiązek żądania dopełnienia tych warunków od tych, którzy się jeszcze w obec dania gwarancyi ociągają, bo lepsze i uczciwsze firmy zgadzają się na gwaracyę za dostawioną paszę w danych warunkach.

Niezrozumiałem i zadziwiającem jest, jeżeli przedstawiciele rolnictwa uważają, że żądanie odosobnionej gwarancyi jest niewykonalne i niesprawiedliwe. I tak w sprawozdaniu komisyi Towarzystwa rolniczego w prowincyi nadreńskiej. „O korzyściach sprowadzania surogatów paszy przez Związki“ polecono powtórną rewizyę surogatów paszy, celem zbadania, ile tłuszczu, odnośnie białka jest w tych surogatach, aby potem daną była możność zestawienia stosunku dającego istotną pożywność. W tym celu analiza o wiele większą ma ważność, niż ta teraz teoretycznie pożądana gwarancya osobna za tłuszcz i białko, którą w praktyce trudno przeprowadzić, należy bowiem to mieć na uwadze, że wszystkie tak zwane skoncentrowane surogaty paszy są pobocznemi produktami młynów, olejni i t. p. i że na wyprodukowanie tychże nie kładzie się tej ważności, jakby to się działo, gdyby je produkowano dla nich samych, zatem od właścicieli tychże fabryk bezskutecznie byłoby żądać gwarancyi innej, jak tylko, że surogaty te są czyste i bez domieszek.

Na tem opierają się też i handlarze i w razie uznania towaru za nieodpowiedni, oświadczają, że nie mogą się skłonić do wynagrodzenia za towar uznany za nieodpowiedni, ponieważ jako handlarze sami go nie fabrykowali.

Tymczasem na to zważać nie należy, albowiem dla rolnika kupującego paszę skoncentrowaną, jest rzeczą obojętną, czy ona wyprodukowaną była jako farbykat główny, czy poboczny, on uważa ją za osobny artykuł handlu i rzeczą sprzedającego jest, czy sam jest producentem, czy też tylko pośrednikiem, dać kupującemu wszelkie gwarancye co do dobroci i składników tejży paszy. Nie gaje on gwarancyi na to, że owe produkty mają mieć o ile możności najwyższą wartość pożywną i że celem tego on fabrykacyę tak winien urządzić; nie, on daje gwarancyą tylko za gotowy przedłożony materyał, jaki z jego fabryki wyjdzie. Zatem jakieżby miały istnieć trudności w udzielaniu gwarancyi osobnej za protein i tłuszcz, w od-

rębnych liczbach, za co przecież żąda odpowiedniej ceny. Wszakże i dostawcy guana dają gwarancyę na pewne ilości azotu i kwasu fosforowego w oddzielnych liczbach, jakkolwiek ptaki na owych wyspach guano produkujące, nie troszczą się o dobroć tego guana.

Tak samo sprzedający surogaty paszy, winien postarać się o pewność dobroci i zawartości wewnętrznej tego, co sprzedaje, a w obec kupującego nie gwarantować za większą wartość niż tę, jaką pasza istotnie zawiera.

Jest jednakże wielu takich, którzy te liczby gwarancyjne podnoszą, by tym sposobem upozorować wysoką żądaną cenę w tem oczekiwaniu, że kupujący zadowolni się ustnem zapewnieniem i nie pośle prób do rewizyi stacyi chemicznej. Są nawet takie firmy, które, dając lichszy towar, reklamami litografowanemi podnoszą jego wartość. Jak handlującym surogatami pastewnemi nie rzadko udaje się zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność, mimo udowodnionej mniejszej wartości, nawet sfałszowania towaru, tak w obec handlarzy artykułami spożywczemi dla ludzi, sądy o wiele ostrzej wystepują i to dzięki ustawie „O fałszowaniu pokarmów.“ I tak skazał sąd berliński handlarza masła na 30 mrk. kary lub 6 dni więzienia, za sprzedaż masła sfałszowanego margaryną. Bronił się ów handlarz tym wywodem, że przecięż wiedzieć nie może, czy jego w dobrej wierze „hurtownie“ zakupione masło jest sfałszowane lub nie. Sąd wprawdzie przyznał, że podsądny mógł o tem niewiedzieć, jednakże przyznał słuszność wywodowi znawcy, który oświadczył, iż każdy kupiec obowiązany jest do badania wartości towaru, choćby do tego badania tylko chemik był zdolny i wydał wyrok potępiający.

Proponowano udzielać subwencyi stacyom chemicznym, aby były w możności robienia analiz z próbami mniej zamożnych rolników. Trudno to wykonać, bo stacye chemiczne utrzymują się właśnie dochodami z tych analiz. Towarzystwo centralne rolników zachodnio-pruskich wyznaczyło w r. b. nawet 3,000 mk. na bezpłatne analizy dla niezamożnych rolników, ale to wszystko nie wystarcza i nie wpłynie bardzo na zmniejszenie zafałszowań, gdyż wytrawni handlarze wobec tych mniejszych rolników wynajdą drogi ułatwiające oszustwa.

Rozmaitości.

Towarzystwa Akcyjne. Korespondent petersburski *Dziennika Warszawskiego* pisze: «Na zasadzie praw dziś obowiązujących, stowarzyszenie akcyjne, którego zadaniem jest prowadzenie przedsiębierstwa właściwie handlowego lub też wchodzącego w zakres przemysłu fabrycznego, winno zaopatrywać się corocznie w odpowiednie dokumenty; od zaopatrywania się w nie wyłączono jedynie te stowarzyszenia, które są w swoim rodzaju pierwszemi w Rosyi, gdy przytem nie korzystają ani z wyjątkowych przywilejów, ani też z innych udogodnień. Wymienione prawo, orzekające ulgę pod względem opłaty przez towarzystwa handlowo-przemysłowe pewnej kategoryi, oddawna już straciło praktyczne zastosowanie, gdyż rozwój stowarzyszeń akcyjnych, pchnięty naprzód po r. 1860, obecnie stoi już na pewnym gruncie, przyczem ogólna suma kapitałów, umieszczanych corocznie w przedsiębierstwach akcyjnych, dochodzi do kilkudziesięciu milionów rubli. W tych warunkach prawo o ulgach okazuje się nietylko zbytecznem, ale wprost niepożądanem, gdyż wiele przedsiębierstw akcyjnych, rozporządzających znacznemi nawet środkami materyalnemi, często czyni usilne starania o uwolnienie ich od opłat skarbowych, opierając prośbę na art. 2149, zawartym w X tomie praw. Ministeryum skarbu pragnie znieść ten artykuł o ulgach i w tym celu porozumiało się z ministrami spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, komunikacyj i dóbr państwowych oraz z zarządzającym wydziału kodyfikacyjnego, którzy w tych dniach odpowiedzieli, iż wykonaniu projektu ministeryum skarbu nic nie stoi na przeszkodzie. Wobec tego ministeryum skarbu złoży na sesyi jesiennej pod ocenę rady państwa wniosek zmiany ulg dla kategoryi przedsiębierstw asekuracyjnych pierwszych w swoim rodzaju. Bez wątpienia zdarzać się będą wypadki, gdy w tym lub owym razie uznane będzie za pożyteczne uwolnienie nowopowstających przedsiębierstw od podatków handlowych, ale artykuł prawa nie będzie krępował nadal ministeryum skarbu, które za każdym razem starać się będzie o ulgę w drodze właściwej.

Cukrownia w Uladowce. W *Zbiorze Praw* i *Rozporządzeń Rządowych* ogłoszone zostało następujace uzupełnienie ustawy cukrowni akcyjnej „Uladówka:“ Art. 10-ty: Akcyonaryuszami Towarzystwa mogą być tylko poddani ruscy i nie żydzi. Warunek ten powinien być pomieszczony na samych akcyach. Wyjątek zrobiony być może tylko dla dwóch z liczby założycieli, poddanych zagranicznych: Kazimierza Romańskiego i Romana hr. Potockiego, z których Romańskiemu zezwala się nabyć na swoje imię nie więcej nad 50 akcyj pierwotnej emisyi na lat 3, z warunkiem sprzedania w ciągu tego terminu posiadanych akcyj poddanym ruskim wyznania nieżydowskiego; hr. Potockiemu zaś zezwala się nabywać akcye zarówno pierwszej, jak i dodatkowych emisyj w ilości, jaka przypadnie na jego część podług repartycyj proporcyonalnie do posiadanych przezeń w tym czasie akcyj, z obowiązkiem odstępowania tych akcyj tylko poddanym ruskim wyznania nieżydowskiego, z wyjątkiem przekazania takich akcyj cudzoziemcom, spadkobiercom bezpośrednim, o ile ci osiedlili się w Roiyi przed wydaniem ukazu z dnia 14-go marca r. 1887; we wszystkich zaś innych wypadkach dziedziczenia spadkobiercy obowiązani są sprzedać akcye te poddanym ruskim pochodzenia nieżydowskiego nie dalej, niż w ciągu trzech lat od dnia nabycia. *Uwaga.* Gdyby po upływie rzeczonych terminów należące do cudzoziemców akcye nie zostały sprzedane poddanym ruskim wyznania nieżydowskiego, wówczas akcye te uważane będą za zniszczone i zastąpione nowemi z takiemi samemi numerami, sprzedawanemi w porządku, wskazanym w uwadze do art. 68-go i t. d., bez zmiany. *Uwaga do art. 24-go.* Członkami zarządu Towarzystwa, dyrektorem zarządzającym oraz zarządzającymi sprawami Towarzystwa i majątkiem, do niego należącym, mianowani być mogą tylko poddani ruscy wyznań chrześciańskich, przytem wyjątek z tej reguły dopuszczony być może tylko dla założycieli Towarzystwa, poddanych austryackich, Romana hr. Potockiego i Kazimierza Romańskiego, z których ostatni wybrany być może tylko na lat trzy od dnia rozpoczęcia czynności Towarzystwa.

Sprzedaż drzewa. Departament leśny rozesłał, jak donosi petersburska *Gazeta Sądowa*, okólniki do wszystkich zarządów dóbr państwa o sprzedaży drzewa z lasów gubernij Królestwa Polskiego należących do skarbu. Ogólne przepisy zamieszczone w okólniku są następujące: 1) sprzedaż drzewa może się odbywać we wszystkich lasach skarbowych gub. Królestwa Polskiego, znajdujących się w pobliżu miejsc zamieszkanych przez włościan lub mieszczan—rolników, 2) sprzedaż odbywa się w samym lesie, gdzie każde drzewo, wystawione na sprzedaż, ma być ponumerowane, 3) tylko miejscowi włościanie i mieszczanie rolnicy mają prawo drzewo to nabywać; 4) okoliczni mieszkańcy zawiadamiani zostają o dniu sprzedaży przez leśniczych, ich pomocników i straż leśną; 5) na wywózkę kupionego drzewa przeznacza się krótki termin najwyżej do dwóch miesięcy; 6) drzewo kupione przez włościan i mieszczan rolników nie może być odprzedawane; 7) osoba przekonana, że kupione drzewo sprzedała komu innemu, nie może brać udziału w następnej sprzedaży; 8) zawieranie umów z nabywcami nie jest obowiązujące, wystarcza zwykła deklaracya. Ogólne wprowadzenie powyższych przepisów da możność włościanom nabywać drzewo po cenach znacznie niższych niż praktykowane obecnie.

Podkowa—trzewik. W Gatczynie ukończono niedawno próby nowo-wynalezionego przez p. Kondakowa sposobu kucia koni bez gwoździ. Przyrząd jego przedstawia podkowę w kształcie trzewika, szybko i w sposób nader prosty nakładającego i zdejmującego się. Cały przyrząd jest metalowy i składa się ze zwykłej podkowy, połączonej z również metalowemi częściami, obejmującemi kopyto. Przy wkładaniu podkowy, należy tylko zagiąć sprężynę na sztyft i koń zupełnie gotów jest do drogi. Próby wykazały, że taka podkowa—trzewik w zupełności odpowiada swemu celowi. Przyrząd mocno przytrzymuje podkowę do kopyta i przy żadnych poruszeniach konia, takowa nie spada i nie chlebocze się. Przyrząd ten tak delikatnie ugniata kopyto, że nie pozostawia żadnych śladów tarcia

.Produkcya jaj. Odpowiednie żywienie kur obniża koszta produkcyi jaj. Wiadomem jest, że kura ma pewną ilość zarodków jaj w kształcie winnego grona, któratо ilość dochodzi do liczby 600 do 800. Zarodki te przy należytym rozwoju, mogą wykształcić się wszystkie w jaja, nie przybywają jednak ponownie, zależy więc na tem, ażeby przez odpowiednie żywienie (jednak nie zapasienie) kur, przyśpieszyć to wykształcenie wszystkich zarodków i zniesienie ich w formie jaj w krótszym stosunkowo czasie, wskutek czego oszczędza się paszy. Jeżeli bowiem przy niedostatecznem żywieniu, znosi kura rocznie tylko po 80—100 jaj, to potrzeba 6—8 lat, zanim uzyskamy całą ilość jaj, którą ona złożyć może; gdy więc przy odpowiedniem żywieniu i pielęgnowaniu, uzyskamy od kury rocznie po 150 jaj, to otrzymamy tę samą ilość w 4—5 latach, oszczędzamy zatem koszta żywienia dwóch lat, a oprócz tego mięso młodej kury ma zawsze większą wartość, aniżeli starej.

Ryby w glinie. Niektóre gatunki ryb na zimę pogrążają się w szlamie, gdzie pozostają aż do wiosny w stanie uśpienia. Chińczycy zwrócili na to uwagę i używają następującego sposobu przechowywania ryb przez czas dłuższy. Oto biorą dopiero co schwytaną rybę i, zanim zaśnie, otulają ją w warstwę wilgotnej gliny. W ten sposób „opakowane“ ryby składają w lodowniach. Po dziesięciu nawet miesiącach odrzucają glinę, kładą rybę do czystej wo-

dy i ryba budzi się z uśpienia. Podobno jednak wymieniony sposób przechowywania ryb stosować można tylko do pewnych gatunków.

Przemysł górniczy Rosyi i wojna celna. Pod tym tytułem na ostatnim zjeździe górniczym w Charkowie inż. Awdokow odczytał referat, z którego wyjmujemy kilka szczegółów. Wśród żądań Niemiec od Rosyi, pierwsze miejsce zajmuje żądanie obniżenia ceł od dowożonych do Rosyi: węgli, koksu i produktów przemysłu metalurgicznego. Przed wprowadzeniem ceł od węgla i koksu, Niemcy obok Anglii były głównemi dostawcami tych produktów, a mianowicie dowieziono ich w 1869—1873 r. średnio rocznie 12,723,000 p., w 1874—1878 r. 16,226,000 pud., w 1879—1881 r. 22,244,000 pud. i 1882 r. 21,723,000 pud. Wobec tak zwiększonego dowozu węgla szląskiego w r. 1884 podniesiono cło z 0,5 kop. do $1^1/_2$ kop. złotem od puda; dzięki podniesieniu cła w latach 1874—1886 dowóz węgla szląskiego wahał się między 22—23 milj. pud., po podniesieniu zaś cła do 2 kop. złotem w r. 1887, zaczął stopniowo upadać; w r. z. wynosił zaledwie 5,301,000 pud. Zaznaczyć należy, że jednocześnie ze zmniejszeniem dowozów węgla szląskiego, wzrastała wydajność kopalń dąbrowskich, które w 1883 r. dały 102,393,164 pud., a w 1885 r. 109,282,497 pud., w 1887 r. 121,156,169 pud., w 1889 r. 151,108,996 pud. i w 1892 r. 176,103,716 pud. Ostatniemi czasy zmniejszył się również znacznie dowóz z Niemiec żelaza, stali i wyrobów żelaznych, w które Niemcy prawie wyłącznie zaopatrywały Rosyę. Po wprowadzeniu ceł w r. 1884 i założeniu kilku zakładów metalurgicznych na Południu, rozmiary dowozu tych produktów ogromnie się zmniejszyły. Przemysł żelazny na południu Rosyi rozwija się z każdym rokiem nader pomyślnie i z czasem dać może świetne rezultaty. Przemysł węglowy również uczynił ostatniemi czasy wielkie postępy i po wprowadzeniu ceł od węgla niemieckiego, zupełnie wyrugował ten ostatni z gubernij południowych. System protekcyjny — mówi w dalszym ciągu p. Awdokow—wywołał napływ kapitałów do kraju i budowę nowych zakładów. Rozwój przemysłu metalurgicznego spowodował znów zwiększenie konsumcyi koksu. Jakkolwiek mogą niektórzy powiedzieć, że cło od węgla i koksu ma znaczenie tylko dla dąbrowskich kopalń, a nie dla donieckich, ośmielam się być przeciwnego zdania, gdyż mam na myśli interesa całego przemysłu górniczego w państwie, każde bowiem zatamowanie w rozwoju przemysłu dąbrowskiego, odbić się musi na kopalniach donieckich."

Taryfy na przewóz spirytusu. Z dniem 1/13-go października opłaty będą obliczane w następujący sposób: Od ilości mniejszych $^1/_{15}$ kop. od puda i wiorsty, z zastosowaniem obniżki za odległość a mianowicie: wyżej 200 wiorst 10%, 500—15%, 1000—20%, 1500—25%, 2,000—30%. Obniżka i strącanie procentów w opłacie obliczane będzie i za całkowitą przestrzeń przebytą, nie zaś dla każdej z dróg pojedyńczo. Opłata $^1/_{15}$ kop. stosowaną będzie do wszystkich transportów spirytusu, wysyłanych w beczkach, spirytus opakowany w inny sposób opłacać będzie od $^1/_{10}$ do $^1/_{12}$ kop. z takiemże samem strąceniem proc. za przebytą odległość. Dla ładunków pełnych w wagonach lub cysternach wyznaczono osobne opłaty $^1/_{18}$—$^1/_{24}$ kop., stosownie do odległości.

DZIAŁ INFORMACYJNY.

Ogłoszenia bezpłatne dla ziemian.

SPRZEDAŻ

Nasiona.

* Do sprzedania do siewu jesiennego z odstawą do stacyi Grajewo, sto korcy żyta selekcyjnego, trzcinowego, kilkaset korcy pszenicy Genealogicznej i Champion. Produkcya pierwotna, ziarno wyborowe. Adres: Gąssowski przez Rajgród gub. Łomżyńska dobra Tajenko. — 90 —

Inwentarz żywy.

* W majątku Uher z powodu zmiany hodowli na inną rasę jest do sprzedania buhaj, czystej krwi Oldenburg, bardzo ładny z obory hrabiego Żółtowskiego, z Niechanowa (W. Ks. Poznańskie) na co jest rodowód; 24 sierpnia skończy 3 lata; interesowani mogą się porozumieć listownie, adresując do Zarządu dóbr przez Chełm lubelski. — 00 —

Rozmaitości.

* W dobrach Jabłonna pod Lublinem jest do sprzedania młocarnia dolna cepowa z maneżem czterokonnym, wialnią i sieczkarnią, zdatne do użytku za mierną cenę. Wiadomość na miejscu u właściciela. — 92 —

* Lasu 60 mórg dębowego, do sprzedania w Różnicy, wiorst 5 od stacyi kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej Sędziszów, poczta Jarnowice. — 93 —

POSADY I PRACE.

Zaofiarowane.

* Od 1-go października potrzebny jest ogrodnik do Dawinina poczta Rychwał gub. Kaliska. Kandydaci zechcą zgłaszać się na miejscu ze świadectwami — 91 —

Druk „Gazety Warszawskiej" (Rubieszewski i Wrotnowski) Nowy-Świat 34.—Дозволено Цензурою.—Варшава 18 Сентября 1893 г.